



■ Wybory w Nadrenii Północnej- -Westfalii: zwycięstwo *CDU* w twierdzy socjaldemokratów

Piotr Kubiak

14 maja 2017 r. w Nadrenii Północnej-Westfalii - najludniejszym kraju federacji - odbyły się wybory do parlamentu krajowego. Była to ostatnia i zarazem najważniejsza próba sił dla niemieckich partii politycznych przed zaplanowanymi na 24 września br. wyborami do *Bundestagu*. Zwycięstwo odniosła *CDU* (33%), która na finiszu kampanii wyborczej zdystansowała rządzących tutaj (w koalicji z Zielonymi) socjaldemokratów (31,2% głosów dla *SPD*). Do *Landtagu* w Düsseldorfie dostały się jeszcze: *FDP* (12,5% poparcia), *AfD* (7,4) i Sojusz 90/Zieloni (6,4%). Konieczne będzie zatem powołanie nowej koalicji rządzącej, najprawdopodobniej czarno-żółtej koalicji *CDU-FDP*, która według wstępnych wyników wyborów będzie dysponować minimalną większością w *Landtagu*. Tym samym *CDU* odniosła już trzecie zwycięstwo z rządu w tegorocznych wyborach do parlamentów krajowych (po Kraju Saary i Szlezwiku-Holsztynie), do tego bardzo prestiżowe, bo w najważniejszym kraju federacji uważanym dotychczas za twierdzę *SPD*. To bardzo dobry prognostyk dla kanclerz Angeli Merkel i jej partii przed zbliżającymi się wyborami do *Bundestagu*.

Wybory w Nadrenii Północnej-Westfalii często są nazywane „małymi wyborami do *Bundestagu*”. Nadrenię Północną-Westfalię zamieszkuje ok. 18 mln mieszkańców, co czyni ją zdecydowanie najludniejszym spośród wszystkich szesnastu krajów federacji. Kraj ten reprezentowany jest przez sześciu przedstawicieli w Radzie Federalnej. Jest to zarazem najbardziej uprzemysłowiony region, w sercu którego mieści się Zagłębie Ruhry z takimi ośrodkami przemysłowymi jak Essen, Duisburg, Gelsenkirchen, Bochum i Dortmund. Specyficzna struktura zawodowa mieszkańców Nadrenii Północnej-Westfalii i silna pozycja

Redakcja:
Radosław Grodzki
Jacek Kubera
(redaktor naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:
Hanna Różanek

Nr 307/2017
16.05.17

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

tamtejszych związków zawodowych powodowała, że od lat dominującą pozycję miała tutaj *SPD*. Socjaldemokraci zwyciężali tutaj nieprzerwanie począwszy od wyborów z 1980 r. do elekcji z 2000 r., a w latach 1966-2005 wchodzili w skład rządów krajowych. Dopiero wybory z 2005 r. przyniosły zwycięstwo chadecji i powołanie koalicji *CDU-FDP* (2005-2010). Jak wielkie znaczenie dla losów Niemiec i *SPD* miała klęska socjaldemokratów w Nadrenii Północnej-Westfalii świadczy decyzja ówczesnego kanclerza Gerharda Schrödera, który w następstwie klęski wyborczej swej partii zdecydował się uruchomić skomplikowane procedury, które doprowadziły do rozpisania przedterminowych wyborów do *Bundestagu*. Koalicja *CDU-FDP* premiera Jürgena Rüttgersa utrzymała się u władzy w Nadrenii Północnej-Westfalii tylko jedną kadencję. W kolejnych wyborach (9 maja 2010 r.) minimalne zwycięstwo odniosła *CDU*, lecz dotychczasowy rząd utracił większość i został zastąpiony przez rząd mniejszościowy *SPD*-Zieloni premier Hannelore Kraft (*SPD*), tolerowany przez *Die Linke* (zawarto specjalne porozumienie). Pozycja rządu była słaba, czyniąc go zależnym w wielu sprawach od stanowiska *Die Linke*. Kryzys nastąpił na początku 2012 r., gdy rządowy projekt budżetu nie uzyskał poparcia *Landtagu*. Stało się to powodem rozwiązania *Landtagu* (12 marca 2012 r.) i wyznaczenia terminu nowych wyborów na dzień 13 maja 2012 r. Wybory zakończyły się sporym sukcesem *SPD* (39,1% poparcia), która wraz z Zielonymi (11,3% głosów) powołała rząd koalicyjny pod kierunkiem H. Kraft, dysponujący większością 128 na 237 miejsc w *Landtagu*.

Ordynacja wyborcza do *Landtagu* Nadrenii Północnej-Westfalii ma - podobnie jak w wypadku wyborów do *Bundestagu* i większości parlamentów krajowych - charakter mieszany. Każdy wyborca podczas głosowania oddaje dwa głosy¹: pierwszy (*Erststimme*) na konkretnego kandydata w swoim jednomandatowym okręgu wyborczym, drugi (*Zweitstimme*) na listę partyjną. Wybieranych jest co najmniej 181 posłów, z czego 128 wyłanianych jest w jednomandatowych okręgach wyborczych, a pozostali (co najmniej 53) pochodzi z list partyjnych. Liczba posłów pochodzących z list partyjnych może być większa, w zależności od tego ile będzie mandatów nadwyżkowych i wyrównawczych. Głosy na mandaty przeliczane są na podstawie metody Sainte-Laguë, a partie muszą przekroczyć granicę klauzuli zaporowej (5% głosów drugich). Kadencja parlamentu trwa pięć lat.

W Nadrenii Północnej-Westfalii powtórzony został scenariusz z wcześniejszych wiosennych wyborów krajowych przeprowadzonych w Kraju Saary i Szlezwiaku-Holsztynie. W początkowej fazie kampanii wyborczej, głównie pod wpływem „efektu Schulza”, *SPD* prowadziła w sondażach, by na finiszu kampanii zostać zdystansowaną przez *CDU*. W marcu 2017 r. według kilku sondaży, przewaga *SPD* nad *CDU* była wyraźna i sięgała 10 p.p. (punktów procentowych). Jeszcze ostatni kwietniowy sondaż ośrodka Forsa z 28 kwietnia sugerował zwycięstwo *SPD*, która cieszyła się poparciem 35% ankietowanych, a *CDU* jedynie 29%. Wiele ówczesnych prognoz przedwyborczych bazujących na sondażach wskazywało na zwycięstwo socjaldemokratów, jednak począwszy od drugiej połowy kwietnia uwidaczniał się coraz wyraźniej trend na korzyść *CDU* (zapoczątkowany przez sondaż Infratest dimap z 23 kwietnia).

¹ Przykładowa karta do głosowania:

http://www.mik.nrw.de/fileadmin/user_upload/Redakteure/Dokumente/Themen_und_Aufgaben/Buergerbeteiligung/Wahlen/2017landtagswahl/ltw17_musterstimmzettel.pdf

Tabela 1

Zestawienie wyników wyborów krajowych w Nadrenii Północnej-Westfalii z 2012 i 2017 r.

Partia	Wybory z 2012 r.		Wybory z 2017 r.*		Różnica poparcia (w p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
SPD	39,1	99	31,2	69	-7,9
CDU	26,3	67	33,0	72	6,7
Sojusz 90/Zieloni	11,3	29	6,4	14	-4,9
FDP	8,6	22	12,5	28	3,9
Partia Piratów	7,8	20	1,0	-	-6,8
Die Linke	2,5	-	4,9	-	+2,4
AfD	-	-	7,4	-	+7,4
Pozostałe	4,4	-	3,7	16	-0,7
Łącznie	100,0	237	100,0	199	

Frekwencja wyborcza: 2012 r. - 59,6%, 2017 r. - 65,2%.

* Tymczasowe wyniki ogłoszone przez krajowego kierownika wyborczego.

SPD w swej kampanii wyborczej starała się wykorzystać popularność (jednak słabnącą) premier Hannelore Kraft, która w rankingach popularności dystansowała lidera chadeków Armina Lascheta. Socjaldemokraci w swej agitacji wyborczej skupili się przede wszystkim na hasłach społecznych, promując swą ideę sprawiedliwości społecznej. Hasła te wzmocniły tutejszy twardy elektorat *SPD*, zapewniły spokój w partii, ale nie zachęcały wyborców o orientacji centrowej i wahających się, którzy liczyli na rozwiązanie bieżących problemów kraju. Innymi słowy kampania była nietrafiona. Dużym atutem *SPD* była osoba nowego przewodniczącego partii Martina Schulza, który pochodził właśnie stąd, aktywnie popierał kampanię wyborczą swej partii i miał silne wsparcie lokalnych towarzyszy. Jednak „efekt Schulza” uległ w ostatnich tygodniach kampanii wyraźnemu osłabieniu.

Kampania wyborcza *CDU* była nastawiona przede wszystkim na rozwiązanie bieżących problemów kraju. Akcentowano przede wszystkim kwestię zapewnienia bezpieczeństwa obywateli związaną z masowym napływem imigrantów (już podczas grudniowego kongresu *CDU* w Essen A. Laschet mocno podkreślał tę kwestię), uwypuklano problemy Nadrenii Północnej-Westfalii wynikające z wysokiej stopy bezrobocia i relatywnie dużego długu publicznego, punktowano niepowodzenia rządu H. Kraft. Wcześniej z inicjatywy *CDU* i *FDP* (przy wsparciu Partii Piratów) powołano dwie parlamentarne komisje śledcze: w sprawie sylwestrowych ataków na kobiety w Kolonii oraz w sprawie Amriego. Obrady obu komisji wykazały wiele nieprawidłowości i zaniedbań administracji krajowej i policji nadzorowanych przez rząd H. Kraft.

W ostatnich tygodniach kampanii wyborczej *SPD* znalazła się w trudnej sytuacji w perspektywie znalezienia potencjalnego koalicjanta. Po tym jak notowania koalicji *SPD*-Zieloni zaczęły spadać i istniało coraz większe prawdopodobieństwo utraty przez rząd większości po wyborach, nagle okazało się, że *SPD* trudno będzie znaleźć koalicjanta. Premier H. Kraft pomna doświadczeń z lat 2010-2012 i w obawie przed utratą

poparcia wyborców o orientacji centrowej, zdystansowała się od ewentualnej koalicji z *Die Linke*. Tymczasem lider *FDP* Christian Lindner jednoznacznie odrzucił możliwość zawarcia koalicji z *SPD* i Zielonymi. Tym samym potencjalnym koalicjantem *SPD* (nie licząc osłabionych Zielonych) pozostawała jedynie *CDU*, która niechętna była do zawarcia ewentualnej koalicji ze swym głównym konkurentem (chyba że w roli silniejszego partnera).

Wybory zakończyły się zwycięstwem *CDU*, na którą głosowało 33% wyborców (wzrost o 6,7 punktów procentowych w porównaniu do wyborów z 2012 r.), co przełożyło się na 72 mandaty (sam A. Laschet z wielkim trudem pokonał w swym okręgu jednomandatowym kandydata *SPD*). Na *SPD* głosowało 31,2% wyborców (-7,9 p.p.), co dało socjaldemokratom 69 mandatów. Socjaldemokraci największe poparcie uzyskali na obszarze Zagłębia Ruhry. *FDP*, na którą głosowało 12,5% wyborców (28 mandatów), uzyskała znaczny wzrost poparcia (3,9 p.p.). Debiutująca w tutejszych wyborach *AfD* od razu stała się czwartą siłą w *Landtagu*, uzyskując 7,4% głosów i 16 mandatów. Osłabiony Sojusz 90/Zieloni uzupełni skład parlamentu - 6,4% głosów (-4,9 p.p.) i 14 mandatów. Granicy proggu wyborczego ponownie nie zdołała przekroczyć *Die Linke*, którą poparło 4,9% wyborców (wzrost o 2,4 p.p.), a Partia Piratów poparta przez zaledwie 1% wyborców wypadła z ław ostatniego parlamentu krajowego (-6,8 p.p.).

Wyniki wyborów przyniosły przede wszystkim sukces partiom będącym w opozycji w poprzedniej kadencji. To *SPD* i partia Zielonych poniosły największe straty, nie licząc Partii Piratów, której sukces z lat 2011/2012 okazał się krótkotrwały. Tym samym wyborcy negatywnie ocenili pracę rządu H. Kraft. Ustupująca premier wzięła na swe barki brzemień porażki. Równocześnie nastąpiło przesunięcie składu nowego *Landtagu* w stronę centrum i prawicy. Kluczem do zwycięstwa *CDU* i sukcesu *FDP* było przyciągnięcie przez nie wyborców o orientacji centrowej oraz niezdecydowanych, którzy w ostatniej chwili poparli te partie, a nie *SPD* lub Zielonych. Cichym zwycięzcą wyborów jest *FDP* i jej lider Ch. Lindner. Liberaltowie uzyskali tutaj najlepszy wynik od początku istnienia Nadrenii Północnej-Westfalii, a *SPD* najgorszy (tylko w wyborach z 1947 i 1950 r. *SPD* uzyskała zbliżone poparcie, tj. 32 i 32,3%). *AfD* zdołała po raz trzynasty z rzędu uzyskać miejsca w parlamencie krajowym.

Zmieniony układ sił w *Landtagu* oznacza konieczność powołania nowej koalicji rządowej. Najbardziej prawdopodobnym rozwiązaniem będzie powołanie czarno-żółtej koalicji *CDU-FDP*, która - o ile taki podział mandatów się uprawomocni - będzie dysponowała minimalną większością jednego mandatu (100 do 99). Lider chadeków A. Laschet jednoznacznie opowiada się za takim rozwiązaniem, tymczasem Ch. Lindner podchodzi do takiej koalicji z ostrożnością. Zdaje on sobie sprawę, że liberaltowie będąc słabszym partnerem w koalicji, będą musieli wynegocjować odpowiednie warunki w umowie koalicyjnej, aby nie stać się - jak to się często zdarzało w ostatnich latach - dodatkiem do chadeków w rządzie. Teoretycznie możliwe są inne koalicje - np. wielka koalicja *CDU-SPD*, koalicja jamajska (*CDU-FDP-Zieloni*) czy koalicja światła ulicznych (*SPD-FDP-Zieloni*) - lecz wydają się mało prawdopodobne i będą rozważane tylko w wypadku niepowodzenia rozmów *CDU-FDP*.

W kontekście zbliżających się wyborów do *Bundestagu* wyniki wyborów w Nadrenii Północnej-Westfalii mogą wpłynąć negatywnie na *SPD* i spowodować zrewidowanie dotychczasowej strategii wyborczej partii. „Efekt Schulza” w praktyce wygaś,

a dla lidera socjaldemokratów porażka w jego własnym kraju jest niezwykle dotkliwa i deprymująca. Jeszcze pod koniec marca, po niepowodzeniu w Kraju Saary, M. Schulz mógł mówić, używając porównania piłkarskiego, że na początku meczu *CDU* objęła prowadzenia 1:0, ale mecz trwa 90 minut i jego partia może wyjść na prowadzenie przed decydującą batalią o *Bundestag*. Patrząc na notowania sondażowe partii, miał podstawy do takiej opinii. Teraz jest już 3:0 dla chadecji, która zdobyła przy tym główny bastion socjaldemokratów. Ponadto dystans między obydwojma wielkimi partiami uległ powiększeniu (według sondażu INSA dla dziennika „Bild” z 16 maja na *CDU* chce głosować 36% wyborców, a na *SPD* 27%) u progu najgorętszej fazy kampanii wyborczej. Czyżby M. Schulz był kolejnym politykiem *SPD*, który w starciu z A. Merkel poniesie porażkę? Odpowiedź poznamy 24 września 2017 r.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Piotr Kubiak - historyk, adiunkt w Instytucie Zachodnim, zainteresowania badawcze: dzieje Niemiec w XIX i XX w., ewolucja niemieckiego systemu partyjnego.